Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincyi: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1883 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 halerze.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odniesieniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7 Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 19.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal. —Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adamrue de Varenne 38.

Nr. 129. Kraków, piątek dnia 16 marca 1906 roku. Rok XIV.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 16 marca.

Poseł *Abrahamowicz* w dalszym ciągu swej wczorajszej mowy po oświadczeniu, że solidaryzuje się z wywodami dwóch poprzednich mówców Koła polskiego w sprawie stanowiska Koła wobec reformy wyborczej, przeszedł do omówienia mowy bar. Gautscha. Wywodził on: W mowie z pewnością starannie opracowanej, ale mojem zdaniem może nie całkiem głęboko obmyślanej (Potakiwania u Polaków) i przejętej niezwykłym optymizmem, prezydent ministrów wziął sobie za zadanie załatwić wszystkie ważne problemy państwowe, które przy tej sposobności oczywiście musiano omówić, a równocześnie dać odprawę tak zw. opozycyjnym mówcom Izby. W tej polemice jednakże JEksc. prezydent ministrów znajdował się w przykrem położeniu i w wielu kierunkach polemizował z p. bar. Gautschem, mianowicie nie z dzisiejszym, lecz z bar. Gautschem z 6 października r. z. Oto kilka porównań:

Wczoraj słyszeliśmy z ust J. Eksc., że reformę wyborczą, przez niego proponowaną, cała ludność państwa uważa za szczęście, że więc tę reformę wyborczą uważa on za pierwszą konieczność państwową. D. 6 października r. 1905 bar. Gautsch powiedział co następuje: „Pozwólcie mi panowie jednakże przedtem zrobić uwagę: Z licznych mów, uzasadniających wnioski nagłe, ale także i z traktowania sprawy powszechnego prawa głosowania przez opinię publiczną ze strony rozmaitych stronnictw, wynika niewątpliwie, że sztandar powszechnego prawa głosowania kryje towar polityczny bardzo rozmaitego gatunku". Dr. Grabmayer w swej mowie twierdził, że skuteczna reforma wyborcza w Austrji w pierwszej linji zależną jest od załatwienia sporu narodowościowego, a bar. Gautsch w swej wczorajszej mowie oświadczył, że właśnie ta reforma wyborcza jest najlepszym i jedynym prowadzącym do celu środkiem do załatwienia sporu narodowościowego. Cóż jednak bar. Gautsch powiedział o tej kwestyi d. 6 października 1905 roku: „I oświadczam dziś znowu z całą stanowczością i jasno, że nie jestem zasadniczym przeciwnikiem rozszerzenia prawa wyborczego na najszerszej podstawie, nigdy także nim nie byłem i chętnie uznaję słuszność żądania rozszerzenia praw wyborczych. Jednakże uważam za nieodzowne, iż należy rozmaitości uwzględnić, które Austrye od większości innych państw odróżniają. Dlatego oświadczam także, że u nas moglibym sobie wyobrazić powszechne prawo głosowania tylko na podstawie trwałego uporządkowania naszych stosunków narodowych". (Głosy u Polaków: Słuchajcie!) — Bar. Gautsch powiedział dalej dn. 6 października: „Mogę na to się powołać, że nawet we Francyi powszechne prawo głosowania nie zostało wprowadzone odrazu i także nie bez długich stopniowych przejść, że raczej zaprowadzenie jego w r. 1848 tworzyło zakończenie długiego ruchu, który się zaczął przeszło pół wieku przedtem wielką rewolucyą." — Odnośnie do Austryi bar. Gautsch następnie dodał: „To wszystko przytoczyłem tylko, aby dowieść, że powszechne prawo głosowania istnieje właściwie tylko w dwóch państwach, opierających się na jednolitych narodowych podstawach, mianowicie w Niemczech i Francyi. Rozmaite państwa traktują tę kwestyę odpowiednio do ich właściwości, ich potrzeb kulturalnych i politycznych, a Austrya mojem zdaniem najmniej się nadaje do rządzenia według jakiegoś szablonu." (Głosy u Polaków: Słuchajcie!)

Pos. Sternberg: Klown cyrkowy.

Pos. Kozłowski: Rycerz zasad (Prinzipienreiter).

Pos. Moysa: To jest stałość przekonań.

Pos. Abrahamowicz: W swej wczorajszej mowie wobec zarzutu, że rząd zbliżył się do stanowiska socjalistów, podniósł prezydent ministrów, że program socjalistów na polu ubezpieczenia robotników w Austrji, został przez konserwatystów nietylko poparty, ale nawet faktycznie przeprowadzony. Konserwatyści zawsze uważają za swój pierwszy obowiązek na każdym kroku pomagać stanowi robotniczemu, los szerokich warstw przy każdej sposobności poprawiać i starać się o polepszenie ich doli. Sądzę więc, że także w przyszłości stan robotniczy i szerokie warstwy ludności mogą na to liczyć, że we wszystkich wypadkach zawsze znajdą poparcie ze strony żywiołów konserwatywnych. Ale prezydent ministrów powiedział wczoraj: „Gdy konserwatyści przyjęli program socjalistów w sprawie ubezpieczenia robotników, nikomu nie przyszło na myśl atakować ich za to i twierdzić, że zbliżyli się do partji socjalistycznej." Istnieje przecież pewna różnica między tem, co konserwatyści uczynili, a tem, na co rząd austrjacki zezwolił dn. 28 listopada. Między popieraniem stanu robotniczego, a popieraniem terroru, istnieje przecież różnica! (Żywe oklaski u Polaków.)

A teraz Ekscelencyi podobało się tu publicznie powiedzieć w odpowiedzi na zapytanie pos. Dzieduszyckiego: „Tak, nie przeczę wcale, że Koło polskie zawsze było za koniecznościami państwowemi, jednakże — i to minister powiedział z pewną intonacyą — państwo zawsze było za to wdzięczne". (Głosy u Polaków: Słuchajcie). To znaczy więc: Panom za to płacono! Tego rodzaju sposób mówienia jest dopuszczalny tylko tam, gdzie chodzi o stosunek służącego do służbodawcy. (Potakiwania u Polaków). Gdzie jednakże chodzi o stanowisko stronnictwa wobec państwa, tam musi się tego rodzaju wyrażenie nazwać niesłychanem. (Żywe potakiwania i oklaski u Polaków).

Dr. Starzyński: Jeszcze nie bywałe. (Głosy u Polaków: Tak jest).

Pos. Abrahamowicz: Jego Eksc. wychodzi może z zapatrywania, że państwo jako takie jest czemś abstrakcyjnem, czemś, co stoi w przeciwieństwie do krajów, z których to państwo się składa? Co mnie najmocniej dotknęło, to fakt, że prezydent ministrów nie był łaskaw nieco głębiej badać, bo inaczej byłby się przekonał, że jeżeli kiedykolwiek jakaś partya, to w pierwszym rzędzie nigdy nasza nie stała na stanowisku luogo di trafico. (Żywe potakiwania u Polaków). Przecież wiadomo, że w czasie 1873 do 1878 r. mieliśmy rząd, który wszystkie potrzeby mojego kraju ojczystego ignorował. (Głosy u Polaków: Bardzo dobrze).

Pos. Romańczuk: W tym rządzie był przecież wasz minister Ziemiałkowski.

Pos. Kozłowski: Ambasadorem w obcem państwie.

Pos. Moysa: Także dziś mamy ministra w tym rządzie.

Pos. Abrahamowicz: W okresie tym nie wybudowano w Galicji ani 1 klm. kolei państwowej. Wszystko, co na polu kulturalnem i ekonomicznem było nieodzownem, ignorowano zupełnie. A czyż mimo tego smutnego faktu Koło polskie nie broniło z przekonania każdej sprawy państwowej? (Żywe potakiwania u Polaków). Wszystkie konieczności państwowe uchwalano w owym czasie tylko przy pomocy Koła polskiego. Wskazuję na ustawę wojskową, na sprawę bośniacką itd. (Potakiwania u Polaków.)

Pos. Romańczuk: To była chytra taktyka.

Pos. Abrahamowicz: To jest najlepszy dowód, że stanowisko Koła polskiego i Polaków wobec państwa ma podstawy o wiele głębsze. Przedewszystkiem wdzięczność dla panującego, któremu w pierwszej linji zawdzięczamy, że w kraju naszym możemy zachowywać naszą narodowość (żywe oklaski i brawa u Polaków). W drugim rzędzie z przyczyn narodowych zawsze przy każdej sposobności popieraliśmy stanowisko mocarstwowe Austrji, ponieważ w porównaniu z położeniem Polaków w dwóch państwach, właśnie w tem państwie udało nam się zająć takie stanowisko, które wprost zobowiązało nas do bronienia wielkości i mocarstwowego stanowiska państwa. A w trzecim rzędzie chcemy naszem postępowaniem w Austrji wobec całego świata dowieść, że Polacy w każdem państwie, w którem szanują i poważają ich prawa, zawsze pozostają żywiołem lojalnym i utrzymującym państwo (żywe oklaski u Polaków.)

Mówca zajmuje się wywodami posła Daszyńskiego i stwierdza w nich tendencyjne kłamstwa. Poseł Daszyński przedstawił się coprawda Izbie jak nacjonalista, ale była to najzwyklejsza łapka na chłopów. Przekonał on się bowiem, że ze swemi zasadami socjalistycznemi w Galicji u szerokich mas ludności nic nie uzyska, powiedział więc sobie: A więc muszę swym zasadom dać sukienkę nacjonalistyczną. — I to było przyczyną, że odrazu stał się nacjonalistą.

Pos. Sternberg: Wilk w owczej skórze. (Głosy: Lassal był przecież także nacjonalistą.)

Pos. Sternberg: Lassal był syonistą. (Wesołość.)

Pos. Abrahamowicz Pos. Daszyński powiedział coś, co nietylko jest fałszowaniem historji, ale grzechem przeciw prawdzie. Powiedział on, że szlachta polska nie była patryotyczną i nie jest patryotyczną.

Pos. Breiter: *Vide* Monaco!

Pos. Abrahamowicz: W Monaco są przecież rozmaici ludzie.

Pos. Sternberg: Adlera można tam było także spotkać.

Pos. Abrahamowicz wykazawszy kłamliwość niektórych zarzutów pos. Daszyńskiego, powraca do kwestji reformy wyborczej, a nawiązując do poglądów prezydenta ministrów, jakoby miała ona posłużyć do sanacji parlamentu — stwierdza, że przyczyną bezczynności parlamentu był spór czesko-niemiecki. Mówca analizuje spory narodowościowe w Austryi i dochodzi do wniosku, że jeśli projekt bar. Gautscha stanie się ustawą, to w przyszłym parlamencie sporne kwestye narodowe tak samo będą istniały, jak dotąd, a obok nich oczywiście także ogół ne kwestye międzynarodowe przyjdą na porządek dzienny, jak kwestya małżeńska, stanowisko Kościoła katolickiego itp.

Historycznym momentem — kończy mówca — całej kwestyi reformy wyborczej w Austryi jest, że została ona poruszona przez bojaźń i jako ustępstwo wobec terroryzmu (Potakiwania u Polaków); postępowanie, które z reguły się mści. Drugim faktem historycznym jest, że, skoro rząd w pierwszej linii opierać się musiał na prawach radykalnych, przedłożenie również musiało dojść do ostatecznych granic radykalizmu na tem polu. (Żywe oklaski i brawa na ławach polskich; mowca odbiera gratulacye).

Po przemówieniu posła Abrahamowicza zabierali jeszcze głos: pos. Lecher, pos. Silbe nyi i pos. Ivcević, wszyscy za reformą regulaminu, poczem obrady przerwano do dzisiaj.

Wiedeń. (Tel. w.) Poprzednie kombinacje, jakoby dziś dało się zakończyć pierwsze czytanie przedłożenia i dopuścić do głosu jeneralnych mówców, nie sprawdzają się. Do głosu zapisanych jest jeszcze wielu mówców (Wszechniemcy i inne kluby), pierwsze więc czytanie zakończy się dopiero we środę i wtedy zabiorą głos mówcy jeneralni.

Komisja reformy wyborczej.

Wiedeń. (Tel. Wł.) Wybory do komisji reformy wyborczej odbędą się we czwartek. Przewodniczącym komisji będzie wybrany prawdopodobnie dr. Zaczek.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. Wł.) Z powodu opóźnienia terminu wyborów do komisji reformy wyborczej, posiedzenie Koła polskiego odbędzie się dopiero w poniedziałek.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIAN.

Kraków, 16 marca.

Z wystawy ruchomej Ligi pom. przemysłowej. W jednej z sal ruchomej wystawy „Ligi pomocy przemysłowej w pałacu Spiskim, zebrało się około sto osób z świata handlowego i przemysłowego, aby wysłuchać sprawozdania z przeszło dwuletniego okresu działalności Ligi pomocy przemysłowej. Zebraniu przewodniczył założyciel i prezes licznego dziś na cały kraj Stowarzyszenia, prof. dr. Napoleon Cybulski, a obszerne, a zajmujące sprawozdanie składał dyrektor Ligi p. Olszewski. Zaznaczył on, że przemysł krajowy we wszystkich gałęziach znacznie się wzmógł, gdyż od czasu działalności Ligi powstały 42 częścią nowe, lub wznowione większe zakłady przemysłowe. Dzięki agitacji obywatelskiej, cukrownia w Przeworsku, zatrudniająca tysiące robotników, a dająca trzem tysiącom właścicieli rolnych pokaźny zarobek z plantacji buraków, stoi dziś na silnych podstawach, bo roczna jej produkcja wynosi 12 miljonów koron.

Sprawozdanie dyrektora Olszewskiego przyjęto oklaskami. W dyskusji nad niem wzięli udział pp. Mikołajski, inż. Rolle, J. Ligęza, Wł. Bełdowski, p. Michalik wł. cukierni lwowskiej. Zgromadzenie trwało 2 i pół godziny.

Nieprawidłowość. Z powodu opublikowanych przez nas uwag z kół aptekarskich o nadaniu koncesji na aptekę w Krakowie, otrzymujemy od dyrektora magistratu m. Krakowa, p. Grodyńskiego następujące wyjaśnienie:

O nadanie koncesji na nową aptekę publiczną w Krakowie w dzielnicy Piasek, wpłynęło do Magistratu 21 podań. Podania te przesłał Magistrat, stosownie do obowiązujących przepisów tutejszemu Gremium Aptekarzy Galicji zachodniej, do wydania opinji, co do godności poszczególnych kandydatów. W odpowiedzi przedstawiło gremium Magistratowi, jak wiadomo, trzech kandydatów jako najgodniejszych: 1) Alfreda Weissa, 2) Jana Mieszkowskiego, 3) Władysława Figlera.

Według obowiązujących przepisów przy udzielaniu koncesji na aptekę publiczną, władze polityczne I instancji nie są związane opinją gremiów aptekarskich, lecz decydować mają według swobodnego uznania, zaś przy ocenianiu godności kandydatów brać należy przedewszystkiem pod uwagę: a) lata pracy zawodowej w krajach reprezentowanych w Radzie państwa, ewentualnie także za granicą, a w szczególności lata samoistnego prowadzenia apteki, b) wiedzę fachową i c) szczególne zasługi na polu pracy zawodowej.

Kierując się powyższemi zasadami, Magistrat, po wysłuchaniu opinji kwalifikacji wszystkich petentów, uchwalił na posiedzeniu w dniu 23 stycznia br. jednomyślnie, na wniosek właściwego Departamentu Magistratu, nadać koncesję na aptekę publiczną w dzielnicy Piasek magistrowi farmacji: Ludwikowi Marcisiewiczowi, jako najgodniejszemu z petentów. Kandydat ten bowiem, według przedłożonych dokumentów pracuje w zawodzie przeszło lat 30 tj. tylko o kilka miesięcy krócej niż najstarszy z petentów w pracy zawodowej, postawiony przez Gremjum na drugiem miejscu, a w tem przeszło 16 lat prowadził samoistnie aptekę publiczną, tj. dłużej niż każdy z kandydatów przedstawiony przez Gremjum.

Z powyższego przedstawienia słowa sprawy okazuje się, iż nie Prezydjum miasta, lecz Magistrat jako władza przemysłowa I instancji, na dał koncesję na aptekę publiczną, przyczem kierował się wyłącznie obowiązującymi przepisami i względami słuszności, oraz, że przy nadaniu tej koncesji Gremjum aptekarskie nie pozbawiono prawa wydania opinji o kandydatach.

Dyrektor Magistratu: *Grodyński.*

Straż pożarną zaalarmowano wczoraj przed wieczorem, że na placu Matejki przed domem pod l. 5 zapadł się kawałek chodnika, z powodu pęknięcia ruru wodociągowej. Ponieważ jednak wypadku poważnego nie było, oddział straży po ogrodzeniu części zapadłego chodnika, powrócił do koszar.

Z Rosji.

Represja w Moskwie.

Berlin. (Tel. w.) Z Moskwy donoszą: na wszystkich dworcach kolei wschodniosyberyjskiej i w pociągach wywieszono następujący rozkaz jen. Renenkampfa: „Jeżeli na życie kogokolwiek z mego otoczenia, na oficerów i urzędników zostanie dokonany zamach, w godzinę potem *wszyscy więźniowie polityczni będą rozstrzelani*".

Liczba aresztowanych przez jen. Renenkampfa przestępców politycznych dosięga obecnie 600 osób. Pomimo, iż zamachu dotychczas nigdzie nie dokonano, codziennie na rozkaz Renenkampfa *wykonywane są egzekucje*. Dotychczas *rozstrzelano około 100 więźniów politycznych.*

Stracenie rewolucjonistów.

Petersburg. W Czity, gdzie jenerał Rennenkampf stłumił rozruchy, onegdaj 7 osób zasądzono na śmierć, między niemi dyrektora muzeum etnograficznego, Kuńczowa.

Tyflis. (Pet. aj. tel.) Wczoraj stracono mordercę jenerała Griabowa, szefa sztabu jeneralnego.

Rozboje i rabunki.

Białystok. (Pet. aj. tel.) Uzbrojeni ludzie wtargnęli do mieszkania właściciela kantoru wymiany pieniędzy i zażądali pieniędzy, a gdy ten odmówił, zastrzelili go, a jego funkcjonarjusza zranili. Sprawcom udało się ujść.

Sprawa pożyczki.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Rozpowszechniona za granicą wiadomość o zaciągnięciu znacznej pożyczki, jest przedwczesną.

Ułaskawienie Schmidta?

Wiedeń. (Tel. Wł.) „N. Fr. Presse" w telegramie z Sebastopola donosi, że porucznik Schmidt będzie prawdopodobnie ułaskawiony przez wyższą instancję. Ułaskawienie to— zdaje się— pozostaje w związku z wizytą siostry Schmidta u Wittego.

Odroczenie wyborów w Królestwie.

Wiedeń. (Tel. Wł) „N. Fr. Presse" w depeszy z Petersburga potwierdza, że w Królestwie polskiem odroczono termin wyborów do Dumy. Durnowo telegraficznie, z pominięciem jenerałgubernatora, zwrócił się do dziewięciu gubernatorów gubernji zachodnich, aby odroczyli termin wyborów aż do rozporządzenia z Petersburga.

Telegramy.

(Z dnia 16 marca.)

Dymisja Weckerlego.

Budapeszt. (Tel. Wł.) Pogłoska o dymisji Aleksandra Weckerlego potwierdza się w zupełności. Jego następcą na stanowisku prezydenta trybunału administracyjnego będzie Kristoffy, a tekę ministerstwa spraw wewnętrznych obejmie Bela Rudnay.

15 marca na Węgrzech.

Budapeszt. Z okazji rocznicy 15 marca wiele domów udekorowanych. We wszystkich szkołach odbyły się uroczystości. Z kraju nadchodzi również wiadomość o obchodach uroczystych.

Konferencya w Algesiras.

Algesiras. Na onegdajszem posiedzeniu komitetu redakcyjnego konferencyi delegat francuski przedstawił propozycye francuskie, dotyczące reorganizacyi policyi. Propozycye te normują zorganizowanie policyi, pod zwierzchnictwem sułtana, złożonej z muzułmańskich Marokańczyków pod dozorem francuskich i hiszpańskich oficerów, mianowanych na 3 lata.

Po katastrofie w Courrieres.

Lens. Z szybu Nr. 3 wydobyto 300 zwłok. Ruch strejkowy rozszerza się: dziś ma wybuchnąć strejk powszechny. Wczoraj liczba strejkujących w Courrieres wynosiła 4.000.

Lens. Komisya techniczna donosi, że wczoraj rano w głębokości 340 m. wybuchł pożar. Wszyscy robotnicy opuścili szyb. Praca ratunkowa przerwana. Ogólna liczba ofiar wynosi 1095.

Dżuma.

Sydney. W ubiegłym tygodniu zdarzyły się tu dwa wypadki dżumy.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał tut. prezydentowi senatu, radcy dworu przy najwyż. trybunale, Bazylemu Kowalskiemu, z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku, krzyż komandorski Franc. Józefa z gwiazdą.

Ze świata.

Aresztowanie Henninga. Znany morderca Henning, którego ucieczka przed niedawnym czasem była sensacją dla świata został nareszcie po długich poszukiwaniach aresztowany. Stało się to przedwczoraj w Szczecinie. Aresztowanie nastąpiło w chwili kiedy Henning chciał skraść rower na ulicy. Przy tej manipulacji spostrzegł go tajny ajent i wraz z kilkoma przechodniami chciał go przytrzymać. Wtedy Henning zaczął strzelać z rewolweru. Kula trafiła policjanta w policzek, ten jednak nie dając za wygraną uderzył Henninga laską w głowę tak silnie, że ten upadł na ziemię. Wtedy go ujęto i zaprowadzono na inspekcję policyjną.

Przy rewizji znaleziono przy nim rewolwer amerykański, sztylet, kilkanaście ostrych naboi i... książeczkę ilustrowaną opisującą jego ucieczkę po dachach Berlina. W Szczecinie przebywał najpierw pod nazwiskiem Ottona Fuchsa, potem Ottona Bergmanna.

O aresztowaniu jego zawiadomiła policja natychmiast ministerjum spraw wewnętrznych i cesarza.

Z obawy przed rozwodem zamordowała przedwczoraj w Budapeszcie pani Białoskurska swego męża. Miał on wczoraj wnieść przeciwko niej skargę o rozwód; to ją tak bardzo podrażniło, że w nocy zarżnęła męża nożem kuchennym, a potem usiłowała i siebie zabić. Świadkiem czynu był syn ich dziesięcioletni chłopak.

Głód w Maroku. Korespondent „Daily Mail" donosi z Tangeru, że tegoroczne żniwa zupełnie nie dopisały i wobec tego grozi całemu państwu wielki głód. Z przeszłego rok[illegible] nie ma żadnych już zapasów. W południowej [illegible]ści Maroka już teraz głód się pojawił i lu[illegible], zwłaszcza klasa najbiedniejsza ginie z braku pożywienia setkami.

KURSA.

Wiedeń, dnia 15. marca 1906.

	k.	h.
[illegible]kc. austr. Zakł. kred.	670	25
Węgr. Zakł. kr.	790	50
Anglobanku	3[illegible]9	
Unionbanku	562	
Länderbanku	44[illegible]	52
Bankvereinu	56[illegible]	5[illegible]
Bodenkredit	1057	
Gal. Banku hip.	579	
Kolei państw.	674	
„ połudn.	124	
„ Elbethal	444	50
„ Północnej	5740	
„ Czerniow.	582	
Alpiny	541	
[illegible]ima Muranyi	587	25
Prask. Tow. żelaz.	26[illegible]3	
Fabryki broni	5[illegible]1	
Tureckie tytuniow.	383	50
Gal. karp. Tow. naf.	584	

	k.	h.
Akcye tureckie tyt.	[illegible]83	50
[illegible]al. akc. Tow. kop.	58[illegible]	
Oblig. węg. indem.	95	55
Renta majowa	99	50
Austr. renta kor.	99	[illegible]0
Węg. „ „	94	90
56l. Listy t. kr. ziem	[illegible]8	95
4 prc. „ Banku h.	9[illegible]	65
$4^1/_2$% „ „ „	00	[illegible]0
5% „ „ „	111	75
4% „ „ kraj.	99	30
$4^1/_2$% „ „ „	101	55
5% „ „ „		
4% Gal. Obl. prop.	99	50
4% Gal. poż. k. 1893	99	[illegible]
4% Poż. m. Lwowa	98	[illegible]5
Losy tureckie	151	
Marki	117	50
Ruble	250	75

Usposobienie: Spokojne przy ustalonych kursach. Länderbank bardziej ożywiony.

Wydawca Dr. Antoni Beaupre redaktor odpow. Jan Grzywiński, drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.